

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Protokolant	:	Elżbieta Niewińska

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. H.**

przeciwko **U. B.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 22 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 79/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.080 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód K. H. w pozwie skierowanym przeciwko U. B. wniósł o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia w dzienniku „Gazeta w K.”, w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia wyroku w niniejszej sprawie, oświadczenia następującej treści: „Ja, U. B., radna Rady Miejskiej w K., przepraszam Burmistrza Miasta K., K. H. za to, że naruszyłam jego dobra osobiste w ten sposób, że udzielając wywiadu Gazecie w K., nieprawdziwie zarzuciłam „ustawianie przetargu na sprzedaż lub dzierżawę gruntu” w kontekście planowanej w K. inwestycji firmy (...). Ja, U. B. oświadczam, że zaniecham podobnych działań godzących w wizerunek i dobre imię Burmistrza” (czcionką kroju V. o rozmiarze co najmniej 14 pkt, wytłuszczoną, w ramce o rozmiarach: szerokość – 17

cm, wysokość – 15 cm, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 1 cm ze wszystkich stron). Domagał się również zasądzenia od pozwanej kwoty 1.000 złotych na wskazany cel społeczny oraz kosztów postępowania.

Pozwana U. B. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 557 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to oparł o następujące ustalenia i ocenę prawną:

Spółka (...) (dalej: (...)) złożyła wniosek o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta K. poprzez zmianę przeznaczenia terenu zieleni na działce nr (...) przy ul. (...), czyli tzw. ogrodu ekologicznego. Działka powyższa przylega do nieruchomości, na której to (...) prowadzi kompleks największych zakładów produkcyjnych w K.. W uzasadnieniu wskazano, że nowa inwestycja pozwoli na zatrudnienie większej liczby pracowników.

W maju 2013 r. radni Rady Miejskiej w K. otrzymali projekt uchwały przygotowany przez Burmistrza w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z wnioskiem (...). W dniu 20 maja 2013 r. odbyło się posiedzenie Komisji (...), (...), (...) i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej w K., podczas którego odczytano pismo (...) informujące, że zmiana planu zagospodarowania przestrzennego pozwoli wprowadzić rozbudowę zakładu i zwiększyć zatrudnienie. Podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej w K. zastępca Burmistrza A. D. potwierdził, że (...) jest zainteresowane nabyciem terenu tzw. ogrodu ekologicznego w drodze przetargu pod rozbudowę firmy oraz, że zmiana planu zagospodarowania przestrzennego została przygotowana pod konkretne potrzeby tej firmy.

Temat ten budził szerokie zainteresowanie zarówno społeczności lokalnej, jak też przedstawicieli miejscowych władz, w związku z czym problematyką tą zainteresowały się lokalne media. Dziennikarz R. I. otrzymał polecenie przygotowania materiału prasowego na ten temat, w związku z czym skontaktował się z przedstawicielami spółki (...) oraz z niektórymi radnymi celem pozyskania stosownych informacji. R. I. przeprowadził rozmowę telefoniczną z pozwaną, w której wyraziła swój sprzeciw w stosunku do planowanej likwidacji tzw. ogrodu ekologicznego. Powyższe znalazło odzwierciedlenie w artykule prasowym, który ukazał się 27 września 2013 r. w „Gazecie w K.” pod tytułem (...). W przedmiotowym artykule dziennikarz wskazał na potrzebę utworzenia nowych miejsc pracy w mieście, co byłoby możliwe w przypadku udostępnienia (sprzedaży) wyżej wskazanej firmie gruntu stanowiącego tzw. ogród ekologiczny (tereny zielone), obecnie jednak bardzo zaniedbane (dziennikarz wskazał, że obecnie jest to „ulubione miejsce do wypicia piwka albo wina przez młodzież”). W przedmiotowym tekście dziennikarz przytoczył wypowiedzi trzech osób, a mianowicie prezesa firmy (...), radnego będącego zwolennikiem sprzedaży spornej działki zainteresowanemu podmiotowi (radny R. R.) oraz radnej U. B.. Dziennikarz, przytaczając wypowiedź pozwanej, podał między innymi: „Druga sprawa dotyczy niesprawiedliwości. Niesprawiedliwym jest bowiem ustawianie przetargu na sprzedaż lub dzierżawę gruntu. Jeżeli już to wystawmy to w szerokim przetargu i wtedy zobaczymy co się stanie.” Ponadto pozwana wskazywała w nim, że w centrum K. nie ma już prawie zieleni, w związku z czym likwidowanie kolejnego terenu zielonego w mieście nie jest wskazane. W żadnym fragmencie artykułu dziennikarz nie wspominał o osobie powoda, a jedynie wskazał na to, że radni miejscy będą musieli podjąć trudną decyzję, czy zachować teren zielony, czy też lepiej zlikwidować go w celu rozwoju inwestycji i tym samym stworzenia nowych miejsc pracy. Z treści artykułu wynikało, że decyzja w przedmiocie ewentualnej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miała zostać podjęta w październiku 2013 r.

Nakład tygodnika zawierający ten artykuł wynosił 4.188 egzemplarzy. Po publikacji kwestia rzekomego ustawiania przetargu nie była szczególnie komentowana przez mieszkańców lub radnych.

Pismem z dnia 21 października 2013 r. powód wezwał pozwaną do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, wizerunku i zaufania publicznego, spowodowanego treścią spornego artykułu.

W odpowiedzi na powyższe pozwana oświadczyła, że roszczenia powoda są bezpodstawne, albowiem nie autoryzowała ona swoich wypowiedzi w luźnej rozmowie telefonicznej prowadzonej z dziennikarzem, w związku z czym nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy, powołując się na art. 24 k.c. i art. 23 k.c., uznał powództwo za niezasadne.

W pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że należało dokonać ustalenia, czy pozwana użyła słów dotyczących „ustawiania przetargu” w rozmowie z dziennikarzem, skoro twierdziła ona, iż nie wypowiedziała przedmiotowych słów i nie autoryzowała treści wywiadu, w związku z czym to dziennikarz ponosi pełną odpowiedzialność za treść artykułu prasowego. Zwrócił uwagę, że poczynienie ustaleń w tym przedmiocie było o tyle utrudnione, że wedle oświadczenia dziennikarza, jego rozmowa z pozwaną nie była nagrywana, ponieważ jej przebieg był utrwalany w ramach odrębnie sporządzonych notatek, których obecnie nie posiada. Świadek ten w sposób zdecydowany i kategoryczny podawał, że w trakcie wywiadu udzielanego telefonicznie pozwana użyła spornego sformułowania o „ustawianiu przetargu na sprzedaż lub dzierżawę gruntu”. Biorąc pod uwagę treść tych zeznań, przy jednoczesnym braku dowodu mogącego podważyć twierdzenia dziennikarza, Sąd I instancji uznał, że brak jest podstaw do zakwestionowania wiarygodności jego zeznań w przedmiotowym zakresie. Za niewiarygodne uznał natomiast zeznania dziennikarza, w których wyjaśniał on, że sformułowanie o „ustawianiu przetargu” zostało użyte w artykule prasowym w rozumieniu potocznym (jak podał w żargonie młodzieżowym) i bardziej odnosiło się do pojęcia organizowania spotkań, skoro treść spornego sformułowania sugeruje, iż może dojść do prób przejęcia terenu „ogrodu ekologicznego” przez (...) z pominięciem innych zainteresowanych nabyciem tej działki. Dodał, że dokonanie interpretacji tego sformułowania w sposób wskazany przez dziennikarza nie znajduje żadnego potwierdzenia w treści samego artykułu, jest też jest nieprzekonujące w świetle podstawowych zasad logiki.

Sąd uznał, że wbrew twierdzeniom powoda, sporny artykuł prasowy nie podaje informacji, jakoby doszło do zorganizowania przetargu, który wygrała firma (...), nie wynika to wprost także ze sformułowań użytych przez pozwaną. Wskazał, że wprawdzie sporne zdanie zawarte w artykule prasowym zostało użyte w sposób niefortunny i nieprzystający do pozostałej treści artykułu, jednakże w żadnej mierze nie stanowi ono formy oskarżenia władz miasta K., a tym bardziej samego Burmistrza, o to, że w danej sprawie – jak to ujął sam powód – popełnił czyn zabroniony na szkodę miasta i jego mieszkańców, wykorzystał piastowany urząd do uprawiania prywaty i propagowania nepotyzmu. W żadnym bowiem fragmencie artykułu autor publikacji nie odnosi się do osoby Burmistrza Miasta K., nie wskazuje nawet, jakie posiada stanowisko w tej sprawie. Zwrócił uwagę, że przedmiotowy artykuł prasowy stanowi o konieczności podjęcia decyzji w sprawie przyszłości „ogrodu ekologicznego”, jednak jako osoby kompetentne w tym zakresie wskazuje wyłącznie radnych. Dodał, że bez znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy pozostaje okoliczność, że za rozporządzanie mieniem komunalnym odpowiedzialność ponosi burmistrz, w związku z czym zarzut „ustawiania przetargu” godzi w jego uczciwość i kompetencje. W ocenie Sądu Okręgowego przeciętny obywatel nie posiada szczegółowej wiedzy dotyczącej przebiegu postępowania administracyjnego związanego między innymi ze zmianą planu zagospodarowania przestrzennego i ewentualną sprzedażą mienia komunalnego, stąd też po przeczytaniu przedmiotowego artykułu prasowego, jeśli nawet obywatel wysnułby wniosek o istnieniu nieprawidłowości przy rozpoznawaniu wniosku (...), to taki zarzut postawiłby radnym Miasta K., a nie powodowi.

Sąd I instancji ocenił zatem, że przedmiotowy artykuł prasowy, w tym także rzekoma wypowiedź pozwanej, nie może stanowić podstawy do ustalenia, że doszło do naruszenia dobrego imienia powoda pełniącego funkcję Burmistrza Miasta K.. Ponadto nie zostało w żaden sposób wykazane, by na skutek opublikowania przedmiotowego artykułu prasowego powód, pełniący funkcję Burmistrza Miasta K., spotkał się z jakąkolwiek negatywną reakcją społeczeństwa. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że powód nie udowodnił, że U. B. naruszyła jego dobra osobiste, stąd powództwo oparte o treść art. 23 k.c. i art. 24 k.c. podlegało oddaleniu.

Sąd I instancji podkreślił również, że nawet w przypadku hipotetycznego przyjęcia, iż zachowaniem swoim pozwana naruszyła dobra osobiste powoda, to powództwo i tak nie mogłoby zostać uwzględnione, albowiem nie nosi ono cech bezprawności.

Zwrócił uwagę, że powód – jako burmistrz, będący osobą publiczną – musiał się liczyć z krytyką podejmowanych przez niego działań i podejmowanych decyzji. Ponadto, wprawdzie w chwili ukazania się spornego artykułu prasowego nie doszło do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ani też do ogłoszenia przetargu w sprawie nabycia terenu „ogrodu ekologicznego”, niemniej jednak pozwana wykazała, iż realizacja takich planów była poważnie rozważana przez Radę Miejską Miasta K., co potwierdza treść samego artykułu. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana była również przeciwnikiem przeznaczenia „ogrodu ekologicznego” na teren przemysłowy i w spornym artykule wyrażała swoje wątpliwości i obawy o jego dalsze losy, kierując się wyłącznie interesem społecznym.

Ponadto bezsporne w sprawie było, że U. B. nie autoryzowała swojej wypowiedzi, udzielonej ustnie dziennikarzowi, przecząc jednocześnie, iż sporne sformułowanie zostało przez nią użyte. W przypadku braku autoryzacji wypowiedzi przyjmuje się natomiast, że udzielający wywiadu (wypowiadający się) nie posiadał możliwości sprawdzenia, czy jego słowa zostały wykorzystane w odpowiednim kontekście, a tym samym nie może ponosić odpowiedzialności za ich publikację.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że podstawą do oddalenia powództwa, obok braku wykazania naruszenia dóbr osobistych powoda, było także obalenie przez pozwaną domniemania bezprawności jej działania. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód, zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 23 i 24 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji przyjęcie, iż w stanie faktycznym sprawy powód nie wykazał, że pozwana naruszyła jego dobra osobiste – dobre imię i wizerunek – udzielając wypowiedzi do artykułu (...), jak również uznanie, że działanie pozwanej nie miało charakteru bezprawnego, gdyż realizowane było w celu ochrony interesu publicznego,

2. art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) poprzez nieuzasadnione przyjęcie w stanie faktycznym sprawy, iż brak dokonania autoryzacji wypowiedzi zwalnia pozwaną z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, podczas gdy pozwana, mając wiedzę o przysługującym jej uprawnieniu, w żadnej z rozmów z redaktorem R. I. nigdy nie autoryzowała swoich wypowiedzi i nie kwestionowała prawdziwości przytoczonych wypowiedzi;

II. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, w szczególności:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego przejawiający się w okoliczności, iż Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę faktu wskazywanego przez powoda, iż sposób sformułowania wypowiedzi pozwanej w artykule (...) jednoznacznie i w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, iż jej celem było naruszenie dóbr osobistych powoda poprzez przypisanie mu „ustawiania przetargu”, a więc czynu zabronionego na szkodę Gminy Miejskiej K. i jej mieszkańców,

b) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie wniosków nie wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego:

- poprzez wskazywanie w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia, iż publikacja artykułu nie skutkowałą naruszeniem dóbr osobistych powoda, w szczególności z uwagi na fakt, iż nie spotkał się on z negatywną oceną i reakcją społeczną, podczas gdy zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili fakt, iż artykuł był komentowany zarówno w lokalnej społeczności, jak i przez samych radnych i spotkał się z negatywnym odbiorem,

- oparcie stwierdzenia, iż artykuł nie naruszył dóbr osobistych powoda o fakt, iż został on wybrany Burmistrzem Miasta K. na kolejną kadencję, przy czym Sąd pominął fakt, iż wybory samorządowe odbyły się w połowie listopada 2014 r.,

a więc ponad rok po opublikowaniu artykułu, zatem fakt wyboru na kolejną kadencję nie może stanowić przesłanki orzekania o naruszeniu dóbr osobistych, które miało miejsce we wrześniu 2013 r.;

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia przyczyn, dla których Sąd I Instancji:

a) uzasadniając orzeczenie wskazał, iż powód w pozwie twierdzi, iż doszło do zorganizowania przetargu, czy też wprost odbył się on już, podczas gdy twierdzenia takie nie znalazły się zarówno w pozwie wywiedzionym przez powoda, jak również w stanowisku pełnomocnika przedstawianym w toku procesu przed Sądem I instancji, co powoduje, iż znaczna część uzasadnienia wyroku nie koresponduje z merytorycznym stanowiskiem przedstawionym zarówno w samym pozwie, jak i pismach stanowiących odpowiedzi pozwanej na wezwania do usunięcia naruszenia dóbr osobistych,

b) na jakiej podstawie Sąd przyjął, iż wydzwięk całego artykułu nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, iż zarzut „ustawiania przetargu” skierowany był bezpośrednio w osobę powoda jako Burmistrza Miasta K., a może rodzić wątpliwości w tym zakresie, w szczególności poprzez ewentualne przypisanie odpowiedzialności radzie miejskiej i radnym,

c) dlaczego, dokonując oceny bezprawności działania pozwanej, pominął fakt, iż artykuł wskazujący na „ustawienie przetargu” trafił do znacznej liczby odbiorców – mieszkańców K., przez co podważył autorytet i zaufanie do Burmistrza Miasta jako osoby, która winna stać na straży przestrzegania prawa i ochrony interesów obywateli Miasta K..

Wskazując na powyższe zarzuty wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana w odpowiedzi na apelację domagała się jej oddalenia i zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja jest niezasadna mimo trafności części zarzutów w niej zawartych.

Na wstępie należy stwierdzić, że wbrew zarzutowi apelacji uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie warunki wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. Przepis ten nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. O naruszeniu powyższego przepisu świadczy dopiero wykazanie, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia pozbawione jest konkretnych elementów, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c. Natomiast z treści zarzutu wynika, że kwestionowana jest nie tyle konstrukcja uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd, który to zarzut powinien być sformułowany jako naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Taki zarzut został zresztą sformułowany w apelacji, w części zasadnie.

Nie ulega wątpliwości, że powód nie twierdził w toku procesu, że doszło do zorganizowania przetargu na sprzedaż działki będącej tzw. „ogrodem ekologicznym”. Bezspornie też sam nakład tygodnika „Gazeta w K.”, jak i ustalona przez Sąd I instancji, niekwestionowana przez strony okoliczność, że analizowany artykuł w tym tygodniku dotyczył problemu wywołującego duże zainteresowanie społeczności lokalnej, jednoznacznie wskazują, że zamieszczona w tym artykule wypowiedź pozwanej trafiła do znacznej liczby odbiorców, (...). Wobec zaś niewątpliwie istniejącego w tej społeczności podziału na zwolenników i przeciwników sprzedaży nieruchomości na rzecz (...), wypowiedź pozwanej musiała wywołać pewien oddźwięk. Trafnie też zarzuca skarżący, że kwestia wybrania go na kolejną kadencję w żaden sposób nie świadczy o tym czy powódka naruszyła jego dobre imię. Na marginesie można tu wskazać, że wobec twierdzeń powoda tylko w kontekście naruszenia tego dobra osobistego można oceniać wypowiedź pozwanej. Powoływanie się bowiem przez skarżącego (także we wniosku apelacji) na naruszenie również jego wizerunku jest oczywiście chybione w okolicznościach niniejszej sprawy – w rozumieniu art. 23 k.c. wizerunek to wygląd, podobizna, obraz fizyczny człowieka.

Powyższe uchybienia Sądu I instancji nie mogą jednak prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Prawdłowo bowiem Sąd ten ustalił, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda, a nadto trafnie ocenił przesłankę bezprawności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego poza uchybieniami opisanymi powyżej Sąd Okręgowy dokonał właściwej, zgodnej z art. 233 § 1 k.p.c. oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i prawidłowo ustalił stan faktyczny. Ustalenia te Sąd Odwoławczy podziela i przyjmuje za swoje. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Wbrew zarzutom apelacyjnym Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że artykuł prasowy pod tytułem (...), który ukazał się w dniu 27 września 2013 r. w „Gazecie w K.”, a zwłaszcza sporne sformułowanie o „ustawianiu przetargu” nie stanowi formy oskarżenia powoda, nie odnosi się do osoby Burmistrza Miasta K. ani też imiennie do K. H..

Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, iż w rozpoznawanej sprawie sporna publikacja nie była przez pozwaną autoryzowana, nie miała ona zatem wpływu na wybór przez autora tytułu artykułu, ani konkretnych określeń w jego treści. Przypadkom nadużyć w tej mierze ma zapobiegać instytucja autoryzacji wypowiedzi, uregulowana w art. 14 ust. 2 prawa prasowego, a dotycząca tego fragmentu materiału prasowego, który jest dosłownie cytowaną wypowiedzią.

W przypadku braku autoryzacji treść dosłownej wypowiedzi osoby udzielającej wywiadu autorowi materiału prasowego może zostać ustalona także za pomocą innych środków dowodowych, a w szczególności na podstawie zeznań świadków – autora materiału, bądź zeznań osoby, która była jego rozmówcą. W niniejszej sprawie rzeczywistą treść wypowiedzi pozwanej w trakcie jej rozmowy telefonicznej z R. I. znały jedynie dwie osoby, tj. pozwana i jej rozmówca (autor publikacji). R. I. w swoich zeznaniach stwierdził, że dosłownie przytoczył wypowiedź pozwanej, a w trakcie rozmowy słowo „ustawianie” padło zarówno z jego strony jak też ze strony rozmówczynie. Słusznie zatem Sąd I instancji ustalił, że taka konkretna wypowiedź pozwanej miała w rzeczywistości miejsce. Pomimo to Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd I instancji nie dopatrył się w kwestionowanym artykule nieuprawnionych sugestii, które naruszyłyby dobra osobiste powoda.

Należy zgodzić się co do zasady z apelującym, że osoba udzielająca wywiadu lub przekazująca informacje dziennikarzowi, które następnie powołane są w tekście publikacji odpowiada za naruszenie dóbr osobistych innej osoby wypowiedzią lub udzieloną informacją. Jednakże istotne znaczenie ma bezspornie ustalenie, czy rzeczywiście w tych wypowiedziach lub informacjach znalazły się określenia naruszające dobre osobiste tejże konkretnej osoby. Tymczasem z ust pozwanej nie padło nic co by wiązało treści przez nią wypowiedziane z osobą Burmistrza Miasta K.. Wprawdzie w treści artykułu znalazło się sformułowanie mówiące o „ustawianiu przetargu na sprzedaż lub dzierżawę gruntu”, jednakże z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że pozwana użyła takiego właśnie określenia wobec skarżącego. Jak słusznie bowiem zwrócił uwagę Sąd I instancji w żadnym fragmencie artykułu ani pozwana, ani też autor publikacji nie odnosi się do osoby Burmistrza Miasta K. – K. H.. Treść tego artykułu wskazuje na konieczność podjęcia decyzji w sprawie przyszłości „ogrodu ekologicznego”, wskazując jako osoby kompetentne w tym zakresie wyłącznie radnych i radę. Co istotne, w wypowiedzi pozwanej i treści całego artykułu powód nie tylko nie został wymieniony z funkcji czy nazwiska, ani w jakikolwiek inny sposób określony, ale też nie można się tam go doszukać jako podmiotu domyślnego, do którego odnosiłyby się którekolwiek fragmenty tekstu. Nie ma też żadnych odwołań do innych niż rada organów gminy, czy nawet sugestii o udziale w podejmowaniu decyzji co do przyszłości „ogrodu ekologicznego” innych niż rada i radni podmiotów.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Oceny naruszenia dobra osobistego należy dokonywać odwołując się do kryteriów obiektywnych – należy zbadać, czy dane zachowanie, uwzględniając przeciętne reakcje ludzkie było wystarczającym powodem negatywnych odczuć. Ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (por. wyrok SN z dn. 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93).

W dalszej kolejności należy także podkreślić, że art. 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną zasadą zawartą w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Gdy powód udowodni naruszenie swoich dóbr osobistych (co nie miało miejsca w niniejszej sprawie), na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i udowodnienie okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda. Ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na stronie pozwanej.

Odnosząc te rozważania do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż u podstaw rozstrzygnięcia Sądu I instancji, odmawiającego powodowi udzielenia ochrony prawnej, legło prawidłowe i znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym stanowisko, że publikacja artykułu (...)w „Gazecie w K.” nie naruszyła dóbr osobistych powoda. Analiza jego treści, przy uwzględnieniu obiektywnych kryteriów oceny, doprowadziła Sąd Okręgowy do trafnego wniosku, który podziela również Sąd Apelacyjny, iż nie doszło do naruszenia dobrego imienia powoda, jako że osoba powoda jako adresata wypowiedzi pozwanej nie była możliwa do zidentyfikowania. Argumentację Sądu I instancji tego dotyczącą Sąd Odwoławczy w całości podziela. Dodać jedynie należy, że także z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków nie wynika, by treść analizowanej wypowiedzi pozwanej odczytali oni jako dotyczącą powoda. Okoliczność, że w świetle obowiązujących przepisów to powód jako Burmistrz ponosi odpowiedzialność za gospodarowanie mieniem komunalnym, w tym organizowanie przetargów, nie ma w analizowanej kwestii istotnego znaczenia. Jak bowiem wyżej wskazano dla zaistnienia naruszenia dobrego imienia w wypowiedzi publicznej znaczenie ma nie stan prawny, lecz odbiór społeczny, tj. sposób rozumienia danego tekstu przez przeciętnego obywatela. W ocenie zaś Sądu Apelacyjnego przeciętny odbiorca po lekturze analizowanego artykułu, w tym wypowiedzi pozwanej, nie mógł uznać, że wypowiedź ta odnosi się do powoda.

Na marginesie można jedynie zauważyć, że przy ocenie wypowiedzi publicznej kierowanie się stanem prawnym w ustalaniu adresata wypowiedzi mogłoby prowadzić do absurdalnych sytuacji, w których nie można by uznać za naruszające dobro osobiste danej osoby ewidentnie zniesławiających ją zarzutów, dotyczących jednak działań pozostających poza jej kompetencjami prawnymi (np. ustawienia przetargu przez przewodniczącego rady gminy).

Wobec powyższych argumentów dla oceny czy doszło do naruszenia dobra osobistego powoda nie ma znaczenia również okoliczność, podnoszona przez niego w apelacji, że wypowiedź pozwanej o „ustawianiu przetargu” wywołała negatywną reakcję społeczeństwa. Reakcja taka byłaby istotna, gdyby dotyczyła powoda jako adresata tej wypowiedzi. Powód nie przedstawił jednak żadnych wiarygodnych dowodów mogących świadczyć o istnieniu tej okoliczności, zaś z zeznań świadków: A. N. (k. 156 i 156 verte), S. W. (k. 157) i Z. N. (k. 158) bezsprzecznie wynika, że publikacja spornego artykułu nie była zauważona i praktycznie nie była komentowana w środowisku radnych.

Uwzględniając powyższe zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, który uznał, że K. H. nie wykazał naruszenia dobra osobistego przez U. B.. Omawiany artykuł, który ukazał się w „Gazecie w K.”, po prostu nie zawiera treści naruszających dobre imię powoda.

Zasadnie również Sąd Okręgowy przyjął, że nawet w przypadku przyjęcia, że pozwana naruszyła dobra osobiste powoda, to powództwo należało oddalić z uwagi na obalenie domniemanie bezprawności.

W orzecznictwie wskazuje się, że bezprawność naruszenia dobrego imienia (czci) wyłączyć może jedynie podawanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu. Jeśli podawał wiadomości fałszywe

lub jeśli brak uzasadnionego interesu, naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne. W ramach natomiast wypowiedzi tzw. wartościujących (ocennych) uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Krytyka nie może być zatem napastliwa, podyktowana względami osobistej animozji i zmierzać do zniszczenia lub ośmieszenia przeciwnika. Przy tym, nie ma podstaw do podzielenia poglądu, iż swoboda wypowiedzi usprawiedliwia naruszenie dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienianym przez niego (por. wyrok SN z 3 grudnia 2010 r., I CSK 95/10, Lex nr 738086).

W przedmiotowej sprawie niezbędne jest więc ustalenie, czy użyte przez pozwaną sformułowanie nie miało bezpodstawnie krzywdzącego charakteru, gdyż jedynie wówczas można by je zakwalifikować jako dozwoloną krytykę. W tym miejscu wskazać należy, że granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób publicznych oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nieprowadzących tej działalności. W ocenie Sądu Apelacyjnego odczucia powoda opierały się w dużej mierze na jego indywidualnych odczuciach wynikających z jego osobistej nadwrażliwości, nadmiernego utożsamiania siebie z pełnioną funkcją oraz nieuzasadnionego postrzegania siebie jako sprawującej władzę, nie zaś służącej lokalnej społeczności (świadczy o tym także treść żądanych przeprosin, wniesienie pozwu jako organ gminy czy reprezentowanie powoda w ramach umowy o obsługę prawną gminy – k. 82). Tymczasem od skarżącego jako Burmistrza K., a więc osoby zaufania publicznego, mającej w ramach wykonywanych działań publicznych kontakt z różnymi osobami, należałoby wymagać większej odporności w sferze tak wrażliwej, większej „tolerancji” na słowa bądź też uwagi wypowiedziane ze strony osób trzecich na temat własnej osoby oraz zachowań. Ponadto należy wskazać, że pozwana w czasie, gdy opublikowano przedmiotowy artykuł była radną. Z racji pełnionej funkcji spoczywało na niej nie tylko prawo ale i obowiązek kontroli tego co się dzieje się w gminie. Niewątpliwie swoją wypowiedzią starała się ona wskazać, że w przypadku sprzedaży gruntów należy zachować daleko idącą ostrożność, co może jedynie świadczyć o dbałości o interes miasta. Działanie pozwanej w obronie uzasadnionego interesu wyłącza bezprawność jej wypowiedzi, co również uzasadniało oddalenie powództwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie I zaskarżonego wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wysokość należnych pozwanej kosztów zastępstwa procesowego ustalono w oparciu o § 8 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r. poz. 1804).

(...)